

Sygn. akt III KK 211/06

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Lidia Misiurkiewicz (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Marek Pietruszyński

Protokolant Barbara Szenk

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Beaty Mik

w sprawie **Andrzeja Władysława Owczarza, Zbigniewa Ryszarda Zubowskiego, Tadeusza Skiby, Juliana Henryka Migdala, Edwarda Franciszka Szeleźniaka, Grzegorza Ignacego Wołczyka, Cecyli Wójcik, Zofii Wiśniewskiej, Andrzeja Jana Zubowskiego i Władysława Rozmusa** oskarżonych z art.278 §1 i 3 k.k. z 1969 r. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 5 grudnia 2006 r., kasacji wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść oskarżonych

od postanowień Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 26 lipca 1984 r., sygn. akt II K 772/84,

uchyla zaskarżone postanowienia i na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. umarza postępowanie karne wobec Andrzeja Władysława Owczarza, Zbigniewa Ryszarda Zubowskiego, Tadeusza Skiby, Juliana Henryka Migdala, Edwarda Franciszka Szeleźniaka, Grzegorza Ignacego

Wołczyka, Cecyli Wójcik, Zofii Wiśniewskiej, Andrzeja Jana Zubowskiego i Władysława Rozmusa, a kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W akcie oskarżenia z dnia 18 lipca 1984 r. prokurator zarzucił Andrzejowi Owczarzowi, Zbigniewowi Zubowskiemu, Tadeuszowi Skibie, Julianowi Migdałowi, Edwardowi Szeleźniakowi, Grzegorzowi Wołczykowi, Cecyli Wójcik, Zofii Wiśniewskiej, Andrzejowi Zubowskiemu i Władysławowi Rozmusowi popełnienie przestępstw polegających na, ujmując rzecz skrótowo, prowadzeniu w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do grudnia 1983 r. działalności opozycyjnej w ramach zdelegalizowanego NSZZ „Solidarność”.

Sąd Rejonowy w Puławach, postanowieniami z dnia 26 lipca 1984 r., na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 21 lipca 1984 r. o amnestii (Dz. U. Nr 36, poz. 192) umorzył postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych, orzekając jednocześnie przypadek dowodów rzeczowych w postaci wydanych poza zasięgiem cenzury biuletynów, ulotek i innych wydawnictw. Postanowienia te uprawomocniły się, ponieważ prokurator nie wniósł zażaleń, natomiast oskarżeni z mocy ustawy pozbawieni byli możliwości skarżenia tego rodzaju orzeczeń.

Kasację od wskazanych prawomocnych postanowień złożył na korzyść oskarżonych Rzecznik Praw Obywatelskich. Zaskarżając postanowienia w całości, zarzucił rażące naruszenie prawa karnego materialnego, mające istotny wpływ na ich treść, to jest: a) art. 1 k.k. z 1969 r. przez uznanie działań zakwalifikowanych z art. 278 § 1 i 3 k.k. z 1969 r. za społecznie niebezpieczne, podczas gdy oskarżeni działali zgodnie z żywotnymi interesami społeczeństwa polskiego i nie przekroczyli praw gwarantowanych Konstytucją PRL oraz

międzynarodowymi zobowiązaniami Polski; b) art. 270 § 1, 271 § 1, 273 § 1 i 2 oraz 282a § 1 k.k. z 1969 r. przez bezzasadne uznanie, iż zarzucane oskarżonym czyny wyczerpywały znamiona przestępstw określonych w tych przepisach. W konsekwencji autor kasacji zażądał uchylenia zaskarżonych postanowień z powodu braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa w ich czynach bądź też braku społecznej szkodliwości w tym, co wówczas czynili – na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

Obecny na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Krajowej przychylił się do stanowiska wyrażonego w skardze kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie.

Tytułem wprowadzenia warto przypomnieć, że Kodeks karny z 1969 r. stał na gruncie tzw. materialnej definicji przestępstwa. Z art. 1 k.k. z 1969 r. wynikało, że podstawowe znaczenie dla pojęcia przestępstwa miała społeczna, materialna treść czynu. Przepis ten, obok proklamowania zasady *mullum crimen sine lege poenali anteriori*, wskazywał na społeczne niebezpieczeństwo czynu jako na warunek konieczny odpowiedzialności karnej. W razie braku w czynie materialnej ujemnej treści (społecznego niebezpieczeństwa), chociażby wypełniał wszystkie znamiona określone w ustawie karnej, pozostawał on jedynie czynem formalnie bezprawnym, ale nie stanowił przestępstwa.

Jakkolwiek materialnym definicjom przestępstwa nadawano w państwach komunistycznych znaczenie ideologiczne, utrzymując, że to jeden z elementów decydujących o przewadze nad prawem karnym państw kapitalistycznych, to w rzeczywistości materialna definicja przestępstwa służyła w minionym systemie politycznym przede wszystkim jako praktyczny instrument selekcji, umożliwiający nieściganie przypadków drobniejszych. Było to wówczas szczególnie istotne, ponieważ szeroki zakres kryminalizacji powodował, że ściganie wszystkich naruszeń prawa karnego było praktycznie niemożliwe (zob. L. Gardocki, Prawo karne, Warszawa 2003, s. 55).

Po obaleniu w Polsce systemu totalitarnego w orzecznictwie sądowym uznano, wbrew zastrzeżeniom niektórych przedstawicieli doktryny (zob. A.Zoll, *Materialne określenie przestępstwa*, Prok. i Pr. 1997, nr 2, s. 9), że nie ma przeszkód, aby w praktyce wymiaru sprawiedliwości diametralnie inaczej oceniać obecnie kwestię społecznej szkodliwości (społecznego niebezpieczeństwa) czynów zabronionych popełnionych przed zmianą ustroju w 1989 r. (zob. wyrok SN z 27 lutego 1991 r., II KRN 69/91, OSNKW 1991, z. 4–6, poz. 21; wyrok SN z 12 maja 1992 r., II KRN 39/92, OSNKW 1992, z. 9–10, poz. 61; wyrok SN z 10 listopada 1995 r., II KRN 137/95, OSNKW 1996, z.3–4, poz.20).

Trafnie przyjmuje się w judykaturze, że wypadek braku w czynie cech społecznej szkodliwości należy traktować analogicznie jak wystąpienie okoliczności określonej w art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w postaci „sprawca nie popełnia przestępstwa” (zob. wyrok SN z 25 stycznia 2000 r., WKN 45/99, OSNKW 2000, z. 5–6, poz. 47).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, trzeba dobitnie stwierdzić, że zarzucone oskarżonym zachowania z najzupełniej oczywistych względów nie zawierały ładunku społecznego niebezpieczeństwa. Wskazywały na to zarówno elementy przedmiotowe (zewnętrzne zachowania oskarżonych), jak i podmiotowe (kierujące tymi zachowaniami i z nimi związane procesy psychiczne). Nie ulegało wątpliwości, że oskarżeni, motywowani zasługującymi na szacunek intencjami, podjęli w wysokim stopniu ryzykowną działalność, w ramach której w pokojowy sposób domagali się poszanowania przez władze swobód obywatelskich i ustanowienia w Polsce demokratycznego ustroju. Zarzucane oskarżonym czyny wypadało zatem ocenić nie tylko jako pozbawione cech społecznej szkodliwości, ale jako ze wszech miar społecznie korzystne i pożądane.

Wobec poczynionych ustaleń, Sąd Najwyższy uznał za zbędne dociekanie, czy w zachowaniach oskarżonych wystąpiły wszystkie znamiona wyszczególnione w przepisach Części szczególnej Kodeksu karnego z 1969 r.,

które powołał prokurator w akcie oskarżenia i które zostały wskazane w zaskarżonych postanowieniach o zastosowaniu amnestii. Dla rozstrzygnięcia sprawy na etapie postępowania kasacyjnego było to zbyteczne, tym bardziej że oparcie orzeczenia kasacyjnego tylko na podstawie braku cech społecznej szkodliwości w zarzucanych oskarżonym czynach jawiło się jako rozwiązanie dla nich najbardziej korzystne.

Zdaniem Sądu Najwyższego, postępowanie karne przeciwko wszystkim oskarżonym powinno było w swoim czasie ulec umorzeniu na zasadzie art. 11 pkt 1 k.p.k. z 1969 r. Tak się, niestety, nie stało i dlatego Sąd Najwyższy, stwierdzając rażące naruszenie prawa, które miało istotny wpływ na treść orzeczeń (art. 523 § 1 k.p.k.), orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia, przyjmując – jak stanowi art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – że oskarżeni nie popełnili zarzuconych im przestępstw (art. 537 § 2 k.p.k.). O kosztach procesu orzeczono po myśli art. 632 pkt 2 k.p.k.



Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność:
Kierownik Sekretariatu Wydziału
Izby Karnej S.N.